Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 303. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 7 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	7·50 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nieprzyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi.

Łódź, 6 listopada (Tel. wł.). Czwarty Kongres Chrześcijańskiej Demokracji rozpoczął się Mszą św., którą odprawił w kościele św. Krzyża **ks. Goreski** Okolicznościowe głębokie kazanie wygłosił **ks. prałat Bączek.** O godzinie 10 w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego **prezes Stronnictwa sen. Korfanty otwarł Kongres,** witając licznie przybyłych delegatów. Na marszałka Kongresu wybrano **sen. Kobylińskiego.** Otwierając obrady sen. Kobyliński stwierdził znaczny rozwój i postęp Stronnictwa w ubiegłym roku i wyraził przekonanie, że Kongres posunie prace Ch. D. o dalszy krok naprzód. Uchwalono następnie wysłać telegramy hołdownicze do Ojca Św., do Episkopatu Rzplitej i wybrano prezydjum Kongresu, do którego weszli przedstawiciele wszystkich dzielnic, a wreszcie dokonano wyboru komisyj.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Następnie sen. Korfanty złożył sprawozdanie z prac Zarządu Głównego. Mówca wykazał, że po klęsce wyborczej, poniesionej w roku 1930 skutkiem osobliwych warunków politycznych Ch. D. weszła w okres reorganizacji i odrodzenia. Przedewszystkiem jest ona już dziś **jednolitym obozem politycznym.** Przechodząc następnie kolejno wszystkie tereny pracy, wykazał sen. Korfanty, że poza Śląskiem, który pozostaje nadal najsilniejszą twierdzą Stronnictwa, poczyniono znaczne postępy w całej zachodniej części Rzplitej.

Powiększyła się znacznie liczba kół Ch. D. Zebrań politycznych urządzono około 1500. Nawiązano również ściślejszy kontakt z młodem pokoleniem, które coraz liczniej garnie się pod sztandary chrześcijańsko-społeczne. Nie mniej ważnem jest całkowite uzdrowienie finansów Zarządu Głównego Ch. D. co udało się między innemi dzięki ofiarności posłów Ch. D., płacących poważną bo 300-złotową składkę miesięczną. Aczkolwiek sen. Korfanty w sprawozdaniu tem nie wspomniał o sobie, delegaci wiedzieli, że **postęp zawdzięcza Ch. D przedewszystkiem jego ofiarnej pracy i energji. Toteż dziękowano mu burzliwemi oklaskami.**

Sprawozdanie sen. Korfantego uzupełnił sekretarz generalny Kaczorowski, który mówił również o pracy nad wychowaniem młodego pokolenia. Dalej p. Szymański złożył sprawozdanie kasowe a p. Dobraczyński, prezes Komisji Rewizyjnej, zgłosił wniosek o absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiało 6 delegatów, poczem **poseł Tempka złożył spawozdanie z działalności Klubu Ch. D.,** przyjęte również oklaskami.

Referat polityczny wygłosił mec. Chaciński b. prezes Klubu Parlamentarnego Ch. D. Mówca scharakteryzował system sanacyjny i wskazawszy na niebezpieczeństwa, jakiemi ten system Polsce grozi, wykazał **potrzebę organizowania społeczeństwa, celem obrony przed szaleństwami, jakie się w Polsce dzieją.**

PRZEBUDOWA USTROJU SPOŁECZNO GOSPODARCZEGO.

W przerwie południowej obradowały komisje. Na posiedzeniu wieczornem Kongres uchwalił **szereg programowych rezolucyj** (które ogłosimy w dniach najbliższych) i **wysłuchano głębokiego referatu sen. Korfantego o przebudowie ustroju gospodarczo-społecznego.** Ch. D. ogłosi w tej sprawie programową deklarację, która określi Stronnictwo jako ruch wyraźnie **antykapitalistyczny i antysocjalistyczny zarazem i wskaże narodowi polskiemu wyraźną drogę do nowego porządku społecznego na podstawach katolickich.**

Po dokonaniu wyrobu Rady Naczelnej i załatwieniu kilku innych drobniejszych spraw, senator Kobyliński zamknął obrady, poczem chóralnie odśpiewano **„Boże coś Polskę".**

Wielkie zebranie polityczne Ch. D.

Łódź, 6 listopada. (Telefon wł.) Z okazji odbywającego się tu Kongresu Ch. D., w godzinach popołudniowych odbyło się zgromadzenie polityczne w sali kinoteatru Domu Ludowego. Olbrzymią salę, jedną z największych w Łodzi, wypełniły tłumy ludności, które z wielką uwagą słuchały przemówienia posła Bittnera a następnie przemówienia sen. Korfantego **o zmianie dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i budowie nowego systemu, opartego na chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości bliźniego.** Słowa te robotnicy łódzcy witali owacyjnie, długo niemilknącemi oklaskami. Kongres Ch. D. wywarł w Łodzi wielkie wrażenie.

Spokojne wybory w Niemczech.

FREKWENCJA WYNIESIE 80—85 PROC. UPRAWNIONYCH.

Berlin, 6 listopada. **Dzisiejsza niedziela wyborcza minęła, jak na obecne stosunki polityczne w Niemczech bardzo spokojnie. Do poważniejszych zajść nie doszło nigdzie.** Jedynie w nocy dochodziło w Berlinie do drobniejszych utarczek a w różnych miastach, jak w Bremie, Hamburgu, Strassfurcie, Misburgu i Burgstaedt do bójek, **w toku których ogółem 12 osób odniosło rany cięższe. Słaba do południa frekwencja wyborcza, wynosząca przeciętnie 25 do 30 proc. wzrosła popołudniu znacznie, tak, że wydaje się, iż przepowiadany przesyt tego rodzaju imprezami politycznemi** — **nie sprawdzi się i prawdopodobnie nie będzie mniejsza od frekwencji podczas ostatnich wyborów do Reichstagu w dniu 31 lipca br. Wg. wiadomości nadeszłych do wczesnych godzin wieczornych, popołudniu ożywiła się frekwencja w całej Rzeszy do tego stopnia, iż należy przyjąć, że wyniesie 80 do 85 procent uprawnionych.**

PIERWSZE WYNIKI.

Berlin, 6 listopada. Pierwsze wyniki z kilkunastu małych gmin meklemburskich, w których zamknięto urny wyborcze we wczesnych godzinach popołudniowych, ponieważ oddali kartki wyborcze wszyscy uprawnieni — przedstawiają się następująco: Narodowi socjaliści **331** (31 lipca — 392), **socjalni demokraci 193 (239), komuniści 55 (60), centrum 0 (0), niemiecko-narodowi 305 (232).**

Hitlerowcy kroczą na czele.

Berlin, 6 11. (PAT). Według pierwszego tymczasowego zestawienia ogólnego Biura Wolfa z godz. 20.40 na 1.008.000 obliczonych głosów uzyskali: hitlerowcy **312.600,** socjaldemokraci **205.800,** komuniści **199.800,** Centrum **137.900,** niemiecko-narodowi **82.000,** bawarska partja ludowa **27.600,** ludowcy **20.100,** partja państwowa **7.100,** chrześcijańsko-społeczni **8.800,** partja gospodarcza **2.400,** pozostałe partje i nieważnych głosów **5.400.**

W Berlinie strajk komunik. utrudniał wybory.

Berlin, 6 listopada. Strajk komunikacyjny trwa w dalszym ciągu. Słaby ruch tramwajowy zdołał być jednak podjęty na 30 z 73 linij tramwajowych. Także na dwóch linjach autobusowych i dwóch linjach kolei podziemnej podjęto ograniczony ruch. **Spokój nie został dziś nigdzie zakłócony.**

Obliczenia wyborów w Rzeszy z g. 22·40

Berlin, 6. 11. Obliczenia wyników dzisiejszych wyborów w Rzeszy o godz. 22.40 przedstawiały się następująco: **Na ogólną liczbę 19.354.000 złosów — narodowi socjaliści mają 6.186.400, socjalni demokraci 3.875.000, komuniści 3.442.700, centrum 2.616.800, niemiecko-narodowi 1.676.500, Bawarska Partji Ludowa 494.100, Niemiecka Partja Ludowa 368.600, Partja Państwowa 171.600, Chrześcijańsko-Społeczni 197.800, Partja Gospodarcza 52.800, Landvolk 35.000, pozostałe partje i nieważne głosy 236.800.**

Utworzenia Izby Inżynierskiej Górniczo-Hutniczej

domaga się krakowski Zjazd górników i hutników.

W niedzielę toczyły się dalsze obrady Zjazdu Stow. Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych. Pracowało 7 **sekcyj:** geologiczna, dwie górnicze sekcja przeróbki węgla i minerałów hutnicza, gospodarcza i ogólna. Frekwencja uczestników w pracach sekcyj była bardzo silna, szczególnie zaś górnicza i ogólna skupiły **po przeszło 150 osób.** Wygłoszono **27 odczytów.** Wnioski uchwalono w sekcjach zaaprobowano następnie na ścisłem zebraniu członków Stowarzyszenia, poczem przekazane one będą Zarządowi Głównemu do ostatecznego zredagowania i ogłoszenia. Ogólniejsze znaczenie posiada wniosek **domagający się utworzenia Polskiej Izby Inżynierskiej Górniczo-Hutniczej, jako instytucji samorządu gospodarczego. Izba ta, w myśl uchwal Zjazdu, miałaby zabierać głos we wszystkich sprawach, dotyczących górnictwa i hutnictwa, w szczególności zaś wyrażać opinję co do projektów ustaw, regulujących stosunki w przemyśle górniczo-hutniczym.** Inne wnioski i rezolucje dotyczą spraw **ściśle fachowych,** jedna z nich odnosi się do **kształcenia inżynierów górniczych i hutniczych.**

Po odpowiedniem opracowaniu tych rezolucyj Zarząd ogłosi je w swym organie „Przeglądzie Górniczo-Hutniczym". Zjazd zakończył się wczoraj w godzinach popołudniowych, poczem odbył się **wspólny obiad, wieczorem zaś zwiedzano zakłady Akademji Górniczej** w gmachu głównym i w Podgórzu. Dziś w poniedziałek nastąpi wycieczka do kopalń wielickich.

———o———

Głos Prymasa Polski na łamach niemieckiego tygodnika.

Poczytny katolicki tygodnik monachijski „Allgemaine Rundschau" (Nr. 43 z dn. 22. 10 1932) podaje na blisko ośmiu stronicach treść listu pasterskiego JEm. Ks. Kardynała Hlonda pt. **Um die christlichen Grundsätze des Staatslebens".** Redakcja „Allgemeine Rundschau" opatruje list pasterski Prymasa Polski następującą wstępną notatką:

„Podajemy poniżej najważniejsze ustępy z listu pasterskiego kardynała Hlonda, Prymasa Polski. List ten ukazał się w dniu 23 kwietnia b. r. **Wywody dostojnika Kościoła mają znaczenie nietylko dla jego własnej ojczyzny, ale również i dla każdego państwa chrześcijańskiego. Oby te słowa mogły się nietylko po tamtej stronie naszej wschodniej granicy, ale i u nas w Niemczech, przyczynić do stworzenia prawdziwego sumienia państwowego w duchu chrześcijańskim".** (KAP).

Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą.

Warszawa, 6. 11. (PAT). Dzisiaj w sali plenarnej Senatu odbyło się uroczyste otwarcie 4-go Zjazdu Rady organizacyjnej Polaków Zagranicą. Na zjeździe obecni byli przedstawiciele Polonji z Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunji, Austrji i innych terenów, przedstawiciele władz i licznie zaproszeni goście. **Delegaci z Ameryki nie byli obecni. Przybędą oni natomiast na drugi zjazd Polaków z zagranicy, który odbędzie się w lecie 1934 roku.** Obrady zagail prezes Rady marsz. Senatu Raczkiewicz, witając serdecznie delegatów Polonji zagranicznej. P. marsz. Raczkiewicz wskazał, że rok ubiegły był okresem wytężonej pracy. Rada może poszczycić się poważnym sukcesem w dziedzinie zacieśnienia współpracy zagranicznych środowisk polskich z Macierzą. — Następnie przemawiał dyr. Lenartowicz, który w dłuższym referacie zobrazował działalność biura rady organizacyjnej.

Na popołudniowem posiedzeniu Rady p. Katelbach z Berlina wygłosił erferat pt. „Podwaliny polskiej prasy zagranicznej, jej potrzeby i postulaty", zaś p. Lepecki referat pt. „Akcja prasowa Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą". — Następne posiedzenie zjazdu odbędzie się w poniedziałek 7 listopada.

NOWY GABINET JUGOSŁOWIAŃSKI.

Białogród 6 listopada (PAT). Król podpisał nominację **Milana Srskica na prezesa rady ministrów.** W nowoutworzonym gabinecie tekę spraw zagranicznych objął **Jevticz,** spraw wewnętrznych **Lazicz,** finansów **Dżordżejevicz,** wojny i marynarki gen. **Stojnowicz,** przemysłu i handlu **Sumenkowicz.**

Sensacyjna wygrana Wisły.

WISŁA — POGOŃ 2:1 (1:1)

Wisła dobrze przysłużyła się swemu miejscowemu rywalowi Cracovii odbierając Pogoni dwa cenne punkty, a wraz z nimi szanse na zdobycie mistrzostwa.

Zawody, którym przyglądało się około 4 tys. widzów wykazały silną przewagę dobrze dysponowanej Wisły, która po przerwie niemal nie schodziła z połowy gości.

Pierwszą bramkę zdobywa w 11 min. niespodziewanie **Pogoń** z dalekiego strzału **Zimmera.** Dopiero w 32 min. udaje się wyrównać **Adamkowi,** po pięknie przeprowadzonym ataku. Wynik dnia ustala w 44 min. po przerwie **Reymann I.**

ZAWODY LIGOWE.

Warszawa, 6. 11. Mecz ligowy Warszawianka—Warta zakończył się niespodziewaną porażką Warty 1:2 (1:1).

Siedlce 6. 11. Mecz o mistrzostwo Ligi 22 p. p.—Cracovia 2:2 (2:1).

Lwów, 6. 11. Mecz ligowy Czarni—Ruch 6:1 (3:1).

Laureaci nagrody aktorskiej.

Warszawa, 6. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie jury nagrody aktorskiej, ufundowanej przez jednego z miłośników teatru, którego nazwisko ujawnione zostało wyłącznie do wiadomości sędziów, ponieważ **ofiarodawca pragnie zachować swe incognito.** Jury pod przewodnictwem K. Makuszyńskiego postanowiło przyznać honorowy **puhar srebrny za całokształt twórczości aktorskiej Ludwikowi Solskiemu,** jako pierwszą nagrodę, **dwie nagrody po 1.000 zł. za najwybitniejsze kreacje w sztukach polskich w okresie między 1918—1932 rokiem Marji Dulembie za rolę Marji w sztuce T. Rittnera „W małym domku"** oraz Stef. Jaraczowi za rolę w dramacie K. Tetmajera „Judasz". **Nagrody wręczy laureatom komisja wykonawcza jury.**

——oOo——

ORGANIZACJA KÓŁ CZERW. KRZYŻA W GMINACH MIEJSKICH I WIEJSKICH.

Zarząd Główny Polskiego Czerw. Krzyża zwołuje do Warszawy na 19 i 20 bm. **dwudniowy zjazd inspektorów P. C. K. z całego terenu Rzeczypospolitej.**

Zjazd poświęcony będzie omówieniu aktualnych prac Czerwonego Krzyża, m. in. **poruszona będzie organizacja kół Czerwonego Krzyża w gminach miejskich i wiejskich,** sprawy preliminarza budżetowego poszczególnych okręgów na rok 1933, reorganizacja metod propagandowych i t. d.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 7: bł. Antoniego Bal.
Wtorek 8: św. Gotfryda,
Wtorek: wschód słońca o godz. 7.09, zachód o godz. 16.18.

———o———

POKAZ URZĄDZEŃ MIESZKANIOWYCH. Staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej odbędzie się w miesiącu grudniu br. pokaz urządzeń mieszkaniowych (mebli, dywanów, kilimów, szkła, porcelany itp.) w Miejskiej Sali wystaw przy ul. Rajskiej. — Ze względu na wysoki poziom artystyczny, obecny pokaz przedstawia się bardzo interesująco. Ogromna frekwencja zeszłoroczna sprawiła, że w roku bieżącym wszystkie stoiska już na miesiąc przed wystawą są zajęte, tak, że musiano dobrać szereg ubikacyj bocznych.

ZAMKNIĘCIE CYKLU WYCIECZEK NAUKOWYCH TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA z prelekcją Dra J. Dobrzyckiego pt. „Kraków jako synteza dziejów politycznych, kulturalnych i artystycznych Polski“ odbędzie się we środę dnia 9 bm. o godz. 6 wiecz. w wielkiej sali Muzeum Przemysł., ul. Smoleńska 9. Wstęp wolny.

KASA CHORYCH komunikuje: Z powodu rocznicy odzyskania niepodległości, wypadającej w piątek (zwykły dzień wypłat zasiłków w Kasie) zarządza się wypłatę zasiłków w czwartek i sobotę.

NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJ. Policja zatrzymała Tad. Goleniewskiego (lat 23), który dnia 29 ub. mies. opuścił więzienie na podstawie amnestji (odbywał karę 1-rocznego więzienia za kradzieże sklepowe) a już w nocy 31 paźdz. wybił okno do piwnicy restauracji przy ul. Rejtana 12, następnie dostał się przez niezamknięte drzwi do restauracji p. Norda i urządził sobie na miejscu libację. Następnie przebrał buciki, zamieniając swoje zniszczone na znajdujące się w restauracji lepsze właściciela, zabrał napoje i artykuły spożywcze na kwotę 250 złotych i tą samą drogą zbiegł. Goleniewski do wymienionej kradzieży przyznał się.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO. W środę dnia 9 bm. punkt. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z oddziałów: zakaźnego, chirurgicznego i neurologiczno-psychiatrycznego Szpitala św. Łazarza: a) Operowany guz przysadki (Doc. Artwiński, Prof. Glatzel). b) Operowany guz móżdżku — (Prof. Glatzel, Kol. Gradziński). c) Polyneuritis po zatruciu arszenikiem (Kol. Kirschner). d) Polyneuritis w przebiegu tężca (Kol. Gradziński). 2) Demonstracje z oddziału chorób kobiecych Szpitala św. Łazarza (Ordynator: Doc. Szymanowicz): Przypadki torbieli jamy brzusznej, leyomyoma wargi sromowej (Kol. Schwarz, Kol. Bobrzyński). 3) Kol. E. Szczeklik: „O badaniu czynności wątroby zapomocą oznaczania przemiany azotowej“.

POSIEDZENIE TOW GINEKOLOGICZNEGO. We wtorek 8 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali wykładowej Kliniki położniczej (Kopernika 7) zwyczajne posiedzenie naukowe Krak. Tow. Ginekologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych z oddziału III położniczego i chorób kobiecych Szpitala św. Łazarza. 2) Pokazy chorych z Kliniki położniczej U. J. 3) Odczyt Dr. Uhmy pt. „Zabiegi plastyczne na szyjce macicy“ (zabieg sposobem Sturmdorfa).

RUCH TELEFONICZNY POLSKA—JUGOSŁAWJA. Od 1 listopada br. wprowadza się ruch telefoniczny między wszystkiemi urzędami w Polsce z jednej strony a Beograd, Ljubljana, Zagreb, Kranj, Jesenice na goremskem, Subotica i Vrsac w Jugosławji z drugiej strony.

W odmętach chińskiego bandytyzmy.



Pomimo wzmożonej czujności wojsk japońskich i chińskich bandyci i rebeljanci nadal grasują jeszcze bezkarnie w niektórych okolicach, posuwając się czasem do zuchwalstwa. Niedawno w pobliżu Charbina, stacji węzłowej kolei mandżurskich dokonano zamachu na pociąg, przepełniony żołnierzami japońskimi. Katastrofa pociągnęła za sobą szereg ofiar w zabitych i rannych.

Uroczysty koncert szopenowski

odbył się w ub. niedzielę w Domu Katolickim.

„Złota Sala“ Domu Katolickiego zapełniła się w ub. niedzielę publicznością ze sfer kulturalnych Krakowa, przybyłą na Uroczysty Koncert Symfoniczny, urządzony ku uczczeniu Mistrza tonów, Fryderyka Chopina. Pierwszym punktem programu był potężny **polonez A-dur** Chopina, wykonany przez chór mieszany Tow. Oratoryjnego z tow. orkiestry symfonicznej pod kier. dyr. St. Barańskiego. Doborowa orkiestra doskonale wykonała to wspaniałe dzieło muzyczne. Świeże głosy chóru wnosiły ożywienie i nadawały timbre zespołowi orkiestralnemu.

Następnie prof. U. J. i dziekan fakultetu filozofji dr. **Zdzisław Jachimecki** w świetnem i głęboko ujętem przemówieniu roztoczył przed zebranymi obraz genjalnej twórczości Chopina.

— „Rozmaicie osądzali współcześni Chopinowi — mówił prelegent — i późniejsi twórczość naszego wielkiego Rodaka. Pierwszy Liszt rzucił gałązkę lauru na skroń Mistrza, mówiąc: „O ty słodki, delikatny genjuszu!“; Schumann słyszał w jego muzyce ukryte armaty; z współczesnych Karol Szymanowski po długiem błądzeniu i szukaniu ideału wrócił do Chopina, wyrażając się o nim z uwielbieniem. Francuz Villerose nazwał twórczość Chopina muzyką człowieka zakochanego, który tworzył pod dyktatem miłości. Jedni kompozytorzy stwarzali dzieła heroiczne; u drugich przeważał pierwiastek fantastyczny, lub idyliczny; u Chopina przejawia się w kompozycjach słodycz i czułość, tęsknota i nadzieja kochanka“.

„Heroiną koncertu f-moll, który państwo za chwilę usłyszycie, jest Konstancja Glatkowska, do której miłość dała Chopinowi natchnienie. Znacznie później ofiarował Mistrz ten utwór p. Elwinie Potockiej“.

Pamięć wielkiego Twórcy uczcili zebrani na wniosek prof. Jachimeckiego chwilą milczenia.

Następnie p. **L. Berkwicówna** wykonała koncert fortepianowy f-moll op. 21 z tow. orkiestry pod kier. dyr. Barańskiego.

W pierwszej części koncertu przeważały akordy niespokojne, które powoli przycichały i zamieniały się w melodję łagodną. Ale znów wróciły tony niecierpliwe, znów muzyka pełna niepokoju. A orkiestra jak ten świat zewnętrzny, zrazu cicha, przybiera na sile, wdziera się do serca potęguje niepokój...

Druga część zaczyna się melodją bolesną. W ciszy wieczornej, przepojonej smętkiem snuje się nić opowieści, zasłaniana cichemi, urywanemi tonami skrzypiec. Zwolna melodją rozpływa się.

Trzecia część. Wraca znów ożywienie, ale nio przygnębione, niespokojne, lecz pełne nadziei i ukrytej radości, nawet o pewnej dyskretnej swawolności.

P. Berkwicówna wykonała koncert bardzo poprawnie, z dużem odczuciem i wielką biegłością.

Pozatem orkiestra, pod kier. **prof. Zb. Dymmka** wykonała Noskowskiego warjacje na temat preludjum A-dur Chopina „Z życia narodu“, zaś prof. **L. Muenzer** odegrał koncert fortepianowy e-moll op. 11 z tow. orkiestry pod kier. **dyr. B. Wallek-Walewskiego.**

———oo———

ABSOLWENCI SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE.

W uzupełnieniu naszej notatki sobotniej o inauguracji w Szkole Nauk Pol. w Krakowie podajemy niżej spis absolwentów Szkoły, którzy uzyskali dyplom uczelni. Są to pp.: Arletówna Marga, Cekic Dragoljub, Dawidowska Renata z odzn., Gertner Eljasz, Gottlieb Władysław, Hubert Adolf z odzn., Jurczyński Zbigniew, Kasprzykiewicz Eug. z odzn., Kownas Wacław, Lehrfeld Simon, Lipińska Ewa, Nawra Konrad, Niepokoy Roman, Niklas Engelbert, Piller Stefan, Pruszyński Miecz., Pustelnik Zbigniew, Siedlecki Wład. z odzn., Sławomirski Ziem. z odzn., Służewski Józef, Smoluchowska Franciszka, Stuligłowa Edmund, por. Szczawiński Miecz., Zubrzycki Stanisław.

CZYTELNIA OKRĘŻNA „POSTĘP“.

T. A. Starowieyska nadsyła nam następującą odezwę: „Czytelnia okrężna Postęp dostarcza lektury wyborowej na najtańszych i najdogodniejszych warunkach. Czytelnie zaopatrują czytelników w dzieła powieściowe, historyczne, literackie, pamiętniki, monografje etc. tak, iż każdy należący do tej czytelni okrężnej jest pewny że przeczyta wszystkie książki dobre, ciekawe i literackie wartościowe a zgodne z zasadami nauki katolickiej, które wyszły w ostatnim roku. Z kół czytelnianych „Postępu“ korzystać mogą nietylko osoby mieszkające w miastach ale i na prowincji.

Czytelnie „Postęp“ mają też poważne korzyści finansowe gdyż każdy ich członek za skromną opłatą ma zapewnioną obfitą lekturę na cały rok, a potem za pełną wartość swej wkładki dostaje odpowiednią ilość książek na własność. Na żądanie podajemy odwrotnie warunki i sposoby urządzenia kół Czytelni okrężnej „Postęp“ oraz wysyłamy katalogi książek. Adres zarządu czytelni okrężnych „Postęp“ Kraków, Karmelicka 45. I. p.

Interesujący projekt zwiększenia wody w Nilu.

Jak wiadomo, rzeka Nil wypływa z jeziora Wiktorja, położonego na wielkiej wyżynie wschodnio-afrykańskiej, następnie przepływa pobliskie jezioro Alberta. Poniżej, w Sudanie angielskim, zwana Białym Nilem; rzeka ta, przecina olbrzymie moczary Bahr-el-Gazal. Wśród moczarów tych znajduje się splot naturalnych kanałów rzecznych, któremi przedostaje się woda z Białego Nilu w czasie wylewów t. j. wtedy, gdy poziom wody na rzece jest znacznie wyższy, niż normalnie.

Woda ta, po rozlaniu się po moczarach, szybko paruje i przepada dla rolnictwa.

Ostatnio, — jak pisze „Morze“ — powstał projekt niedopuszczenia, do rozlewania się wód wśród moczarów i zużytkowania ich do nawadniania terenów w Sudanie i w Egipcie.

Odpowiednie plany zostały już przygotowane. Na jeziorze Alberta ma być zbudowana olbrzymia tama. Jezioro zostanie zamienione na ogromny zbiornik, dozwalający regulować poziom wody w Nilu tak, aby woda nie rozlewała się po moczarach. Ponadto ma być zbudowany wśród moczarów szereg kanałów i grobli celem utrzymania wody w głównym korycie Nilu. Według obliczeń **ilość wody w Nilu w ciągu całego roku zwiększy się o jedną trzecią.**

Tama na jeziorze Alberta ma być szeroka, aby mogła być na niej wybudowana droga samochodowa i kolej, któraby łączyła północną część Kongo Belgijskiego z siecią kolei wschodniej Afryki, t. j. Ugandy i Kenyi. **Koszt wszystkich robót obliczony jest na 10.000.000 funtów szterlingów** (t. j. ponad 300.000.000 zł.). Roboty mają potrwać kilka lat, a zatrudnionych ma być przy ich wykonaniu 300 białych, oraz 1000 czarnych pracowników.

Gigantyczny ten projekt może mieć także wpływ na stosunki klimatyczne w tych okolicach, albowiem według przewidywań moczary Bahr-el-Gazal zostaną w znacznej części osuszone. Obejmują one obszar większy od Anglji. Parująca z moczarów woda tworzy chmury, z których spadają deszcze w Sudanie. Gdy ilość opadów zmniejszy się, wówczas pewne okolice Sudanu mające już obecnie zbyt mało deszczów, będą zapewne w przyszłości nawiedzane nielicznemi posuchami. Są to jednak okolice niezaludnione i dlatego też nikt się o nie nie troszczy.

Obserwatorjum astronomiczne z przed 17.000 lat.

Nowe dowody istnienia Atlantydy.

Astronom niemiecki Robert Henseling zamieszcza w czasopiśmie „Dio Sterne" uwagi o rachubie czasu staroamerykańskiego szczepu Maya, z których wynika, że astronomja staroamerykańska stała na niezwykle wysokim poziomie. Staroamerykańska rachuba czasu była systematycznie opracowana już przed przeszło 10.000 lat. Opiera się ona na kalendarzu księżycowym (Tzolkin) i na kalendarzu słonecznym (Haab). Pojęcia astronomiczne szczepu Maya wykazują zdumiewające wprost podobieństwo do **astronomji egipskiej, babilońskiej i chińskiej.** Henseling wyraża przypuszczenie, że wszystkie te kultury astronomiczne pochodzą z jednego źródła, mianowicie z Atlantydy. Między Brazylją a przylądkiem Zielonym znajdował się w średniej epoce kredowej kontynent. Obszar ten, podlegał aż do niedawna silnym wstrząsom sejsmicznym. Prawdopodobnem jest, że Platonowska Atlantyda jest resztką tego zaginionego kontynentu i ojczyzną pierwotnej kultury ludzkiej, która po zniszczeniu Atlantydy wywędrowała do Afryki, Azji i Ameryki. Wspaniały opis olbrzymiego wybuchu wulkanu w babilońskiej epopei Gilgamesz przemawiałby również za przypuszczeniem. Aztekowie zwą swoją pierwotną ojczyznę „Aztlan", t. zn. Biały Kraj. Możliwem jest że przybyli oni do Ameryki przez cieśninę Behringa i Aleuty.

W związku z powyższą hipotezą wywodzi Henseling, że ruiny starożytnej świątyni Kalasaya położonej około 70 km. na zachód od La Paz w pobliżu jeziora Titicaca są, jak to już stwierdził Prof. Poznański, resztkami starożytnego obserwatorjum astronomicznego. Obliczenia astronomiczne wykazują, że świątynia ta zbudowana została w czasie, kiedy nachylenie ekliptyki wynosiło 23 stopni 9 minut, t. zn. 18 minut mniej niż nachylenie dzisiejsze. Ostatnie maximum nachylenia ekliptyki (24 stopni 15 minut) przypada na 7 tysięcy lat przed Chrystusem. Widocznem więc jest, że świątynia Kalasaya jest o wiele starszą. Wiek jej obliczają na 14.500 lat przed Chrystusem. Przemawia za tą datą także i fakt, że gwiazdozbiór Plejad znajdował się w tym czasie blisko punktu jesiennego nad równikiem niebieskim. Jeszcze starszą jest t. zw. „Sztuczna Góra" Akapana, położona na południe od Kalasaya. Biorąc za punkt wyjścia Plejady, pochodzi Akapana z okresu 15.000 lat przed Chr., a więc około 17.000 lat przed dobą dzisiejszą.

———o———

Ożywiona działalność Ch. Z. Z. w okręgu krakowskim.

W dniu 25 września br. odbył się **Nadzwyczajny Zjazd delegatów Ch. Z. Z. Okręgu krakowskiego** w domu przy ul. Potockiego 11 w Krakowie, na którym delegaci wysłuchali sprawozdań, kasowego i z działalności Zarządu. Zjazd Nadzwyczajny odbył się z powodu utworzenia z końcem sierpnia samodzielnego okręgu gospodarczego i administracyjnego w Białej, co spowodowało **częściowy podział terenu, podlegającego przedtem Zarządowi Okręgowemu w Krakowie.** Na czele nowego Zarządu w Krakowie stanął **dyr. Henryk Pachoński,** jako prezes Zarządu Okręgowego. W skład Zarządu weszli: **Stanisław Kusek** jako sekretarz i **Kazimierz Pacułt** jako skarbnik. Oprócz tego wybrano 4-rech członków Zarządu. Przed nowym zarządem stanęły poważne trudności, wynikłe z ogólnej sytuacji w jakiej znajduje się dziś społeczeństwo a zwłaszcza warstwa robotnicza, przedewszystkiem więc natury gospodarczej a niemniej w pracy organizacyjnej. Nowy Zarząd Okręgu krakowskiego zabrał się do pracy z całą energją. Odbyło się kilka posiedzeń, na których omówiono realizację szeregu czynności organizacyjnych. Odbyły się trzykrotne posiedzenia Zarządu, który ustalił plan dalszej pracy.

Jako podstawę pracy organizacyjnej, przedsięwziął Zarząd urządzanie zebrań we wszystkich oddziałach i zebrania takie, agitacyjne odbyły się w oddziale **dozorców domowych w Krakowie** w dniu 2 października, w **Nowym Sączu** w dniu 9 października, dwa wielkie zebrania agitacyjne **służby domowej,** a mianowicie w dniu 9 i 23 października w Krakowie, a nadto 3 zebrania tygodniowe służby domowej, które odbywają się co czwartku o godzinie 5-tej popołudniu, w domu przy ul. Potockiego 11. Odbyły się również dwa zebrania **pracowników Miejskiej Kolei Elektrycznej.** We wszystkich zebraniach, z wyjątkiem Nowego Sącza brał udział prezes **dyr. Pachoński** i wygłaszał referaty z zakresu ideowo-organizacyjnego. W Nowym Sączu uczestniczył w zebraniu skarbnik Zarządu Okręgowego wiceprezes Zarządu Głównego Związku dozorców kol. **Pacułt.** Oprócz zebrań ogólnych odbyło się kilka posiedzeń Zarządów i konferencji z przedstawicielami poszczególnych oddziałów w Krakowie. Przeprowadzono w tym czasie **szereg interwencji indywidualnych u pracodawców,** w szczególności w sprawie dozorców domowych. Występowano dwukrotnie w obronie członków **przed Sądem Pracy.** Zarząd okręgowy przystąpił też przez swoich przedstawicieli **do wspólnej akcji z Wojewódzkim i Miejskim Komitetem dla walki ze skutkami bezrobocia,** a przedstawiciele Zarządu brali udział w kilku posiedzeniach Komitetów. Na okres zimowy postanowił Zarząd zorganizować **szereg imprez.** Jak na początku wspomniano, Zarząd napotyka na wiele trudności, które jednak przy wspólnym wysiłku i energicznem kierownictwie nowego prezesa spodziewa się skutecznie usunąć i w miarę możności, w ciężkich dzisiaj czasach **przyjść swym członkom z pomocą, do jakiej Związki zawodowe są zasadniczo powołane.**

Radjo.

CO DAŁA WYSTAWA W MEDJOLANIE?

Czwarta zkolei Wystawa Radjowa w Medjolanie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem i dzięki temu, nietylko wytrwała do końca terminu, ale została o cały tydzień przedłużona. Ostatecznie Wystawę zamknięto w pierwszych dniach października. **Zwiedziło Wystawę przeszło 100.000 osób,** co jest liczbą sześciokrotnie większą od frekwencji zeszłorocznej, która nie przekroczyła 10.000 sprzedanych biletów wejściowych. Na Wystawie Medjolańskiej 1932 r. największem powodzeniem i zainteresowaniem darzono tanie aparaty kryształkowe typu podobnego do „Detefonu" wyrobu „Polskiego Radja". Duże zaciekawienie budziły również telewizory z najnowszemi ulepszeniami Marconi'ego. Stwierdzono, że **aparaty telewizyjne są jednak zbyt kosztowne** i skomplikowane w działaniu, aby mogły być popularne.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Wtorek 8 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.40 Komunikaty z Warsz.; 16.00 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. A. Bar; 16.15 Odczyt z Warsz. 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy 18.05 Program na dzień następny; 18.10 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 18.50 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.10 Transmisje z Warszawy; 21.15 Krakowskie wiadomości sportowe; 21.20 Transmisje z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.30 Intermezzo muzyczne; 19.20 Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty sportowe.

Lwów, (380.7) G. 9.45 Nabożeństwo z Cerkwi Wołoskiej we Lwowie; 15.50 Lwowski kącik L. O. P. P.; 16.00 Audycja dla dzieci starszych „Szymek i Modzek"; 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum"; 18.50 Rozmaitości; 22.35 „Paganini" — feljeton.

Rzeczy ciekawe.

CZY WIECIE, ŻE... — W Czechosłowacji liczba ubezpieczonych w kasach chorych wynosi w roku bieżącym 2.250.000 osób. — W Zurychu policja nakazuje **zamykanie okien i drzwi w mieszkaniach gdzie czynny jest radjoodbiornik** z głośnikiem, zarówno we dnie, jak i wieczorem. — Bezrobotny handlowiec Nottebrocks z Emagen wynalazł system próżnych rur, które po umieszczeniu ich na przednim płacie aeroplanu nie pozwalają samolotowi w razie wypadku opadać w pozycji pionowej. — W Medjolanie sąd skazał lotnika R. Villa na rok więzienia za to, że **wykonywał przeloty nad miastem zbyt nisko,** co groziło bezpieczeństwu mieszkańców.

———o———

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 153

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

——oo——

Było to w upalny dzień, w połowie maja, w wigilję wyruszenia na wielkie manewry, które odbyć się miały w północnej części Czech, w rozległych dobrach ongiś palatynacko-bawarskich. Na wypadek wojny z polską insurekcją, gdyby się przeniosła do Galicji!

Żołnierzy wysyłano do kąpieli i prania mundurów całemi kompanjami za miasto, by w nurtach wartko płynącej z gór Łaby znaleźli pełne odświeżenie. Aż zmętniała w rzece woda od koszarowego brudu, od pcheł zatopionych i wszy.

Dawidowski, rozwiesiwszy na krzakach nadbrzeżnych wyprany mundur, zanurzył swe wychudłe ciało w zimny jeszcze nurt, wzmożony tajaniem śniegu w zasnutych mgłą oddalenia Sudetach.

Nie zauważył, że kąpiący się wraz z nim żołnierze z 3-ciej kompanji znaczną grupą poczęli go spychać ku środkowi rzeki, dając sobie znaki. Dopiero, gdy na komendę frajtra chlusnęli nań ze wszystkich stron wodą, zrozumiał, że jest przedmiotem zorganizowanej zaczepki, i próbował odpłynąć nieco dalej.

— Dalejże, dać mu kąpiel! — zarechotały rozwydrzone głosy i dwóch żołnierzy, którzy byli najbliżej, złapało go za kark, by pchnąć go z głową pod wodę.

— Brawo! niech spróbuje nurka! zaraz usłyszymy, jak krzyknie! gardło mu się rozewrze! — wołali jeden przez drugiego.

Tymczasem ci, którzy wepchnęli go w rzekę, nie doznali żadnego oporu. Dawidowski nie bronił się, nie walczył o oddech dla płuc, lecz jakby skorzystał z nagłej sposobności, biernie się poddał żartowi.

Żart jednak przestał być żartem, gdy przymusowy „nurek" nie wypływał, a ciało jego, opadające już na dno, woda zaczęła unosić.

— Utonął! — nagła groza zaparła dech żartownisiom. Na wszczęty alarm wszyscy kąpiący się rzucili na ratunek. Teraz dopiero poczuli odpowiedzialność za życie człowieka, który nigdzie nie wszedł im w drogę. Jeden za drugim z wielkiem narażeniem opuszczał się na dno, w poszukiwaniu topielca.

Wydobyto go wreszcie po kilku minutach. Nie dawał już znaków życia.

Wyniesiono go na brzeg, gdzie zaraz powstało olbrzymie zbiegowisko. Próbowano prymitywnych środków ratunku. Dwóch nagich drabów, którzy dokuczali mu najwięcej, chwyciło go za nogi i w ten sposób, trzęsąc całem ciałem, wylewali zeń wodę. Potem złożyli go na trawie, gdzie znów inni zaczęli nieumiejętnie ugniatać mu klatkę piersiową i mokremi, skręconemi onuczkami obijać całe ciało. A stłoczyli się nad nim tak gęsto, że dopływ świeżego powietrza potem smrodliwym wstrzymali. Upłynęła jednak blisko godzina i już topielca uznano za trupa, a mimowolni zabójcy truchleli przed sądem, gdy nadjechał konno zaalarmowany lekarz pułkowy wraz z adjutantem dowódcy, lajtnantem von Beck.

— Kreuzhimmeldonnerwetter! — wrzasnął dyszkantem lajtnant, zeskoczywszy z konia. — Schlag soll alle treffen! Was habt euch mit eurem Kameraden getan? Leben ums Leben? Verstehet euch? — wygrażał „zabójcom".

Na szczęście jednak pod wprawną ręką lekarza już wkrótce Dawidowski jął dawać słabe znaki życia. Odetchnęli zagrożeni sprawcy wybryku, odetchnął sprowadzony nad rzekę i obarczony odpowiedzialnością feldwebel Schnapka, odetchnął młodociany lajtnant von Beck i pomknął natychmiast z raportem do obersta. Odetchnęła więc wtedy i komenda.

Oberst wydał natychmiast rozkaz, by chorego przydzielić do furgonu sanitarnego, który nazajutrz wyruszał za pułkiem na manewry.

Zarówno żołnierzy, jak feldwebla Schnapkę niezmiernie zdziwiła ta niezwykła troskliwość komendy, jakiej nigdy w podobnych wypadkach nie widziano.

Tylko jednak oberst i najbliżsi jego powiernicy znali tajemnicę wyjątkowej, i zgoła niespodzianej troski o żołnierza, któremu żadnej dotąd nie szczędzono szykany.

Dnia tego bowiem otrzymała komenda c. k. Infanterie-Regimentu w Pardubicach tajne pismo z ministerjum wojny, polecające szczególnej uwadze gemajna Davidosky i żądające szczegółowego sprawozdania i oceny jego dotychczasowej służby wraz z wniknięciem w jego sprawowanie się poza służbą.

Przed wysokiem a zagadkowem zainteresowaniem się Wiednia prowincjonalne szarże musiały stanąć na baczność!

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Głos Akademika“.

Z dzisiejszym numerem dajemy głos akademikowi. Co dwa tygodnie będzie się ukazywał „Głos Akademika“ dając możność szerokim rzeszom studjujących wypowiedzenia się na łamach pisma. Najbliższy numer „Głosu Akademika“ ukaże się 21 listopada; materjały należy przesyłać do redakcji („Głos Akademika“, Kraków, ul. św. Krzyża 11) do czwartku 17 bm.

DZIAŁ MŁODYCH ukaże się w najbliższy poniedziałek tj. 14 bm. i będzie zawierał dużo ciekawej treści, poza tem odpowiedzi na ankiety, rozwiązanie zadań i t. d. Ostatni termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 10 bm.

—o—

Dola i niedola akademików.

Wiele ostatniemi czasy słyszeliśmy i czytaliśmy o opłatach uniwersyteckich i o innych bolączkach życia uniwersyteckiego, aktualnych z początkiem każdego roku szkolnego. Nie mam zamiaru wcale kreślić całokształtu życia akademickiego, chciałbym na tem miejscu tylko fragmentarycznie przedstawić tę stronę życia, która ogółowi zapewne, jeśli nie zupełnie, to w każdym razie bardzo mało jest znana. Wiarygodność podanych tutaj zdarzeń opieram na własnem doświadczeniu i na opowiadaniach kolegów. —

Różnego rodzaju ludzi można spotkać wśród studjujących na uniwersytecie. Jeśli za punkt wyjścia weźmiemy warunki materjalne, to znikomy procent wśród studjujących stanowią synowie rodziców bogatych, zamożnych; większość to tacy, którzy studjować chcą naprawdę, mają po temu zdolności, ale brak im dostatecznych środków materjalnych. Chcę przedstawić parę obrazków z życia tych ostatnich, dla których studja uniwersyteckie są wieczną walką, — przedzieraniem się przez zwały przeszkód, a których życie możnaby nazwać ledwie wegetacją.

Zapisuje się taki, mając w kieszeni parę złotych na początek, dużo chęci do nauki i wielką nadzieję na przyszłość, że coś zarobi sobie i jakoś to wszystko pójdzie. Wielki ich spotyka zawód, wiele rozgoryczeń i ciosów przykrych, zbyt ciężkich spada na młode ramiona, nieprzywykłe jeszcze do twardych, życiowych zmagań. Kto w tej walce zwycięży, tak duchowo, jak i fizycznie, stanie się jak skała potężny i wytrwały w późniejszem życiu; ale kto się załamie, upadnie, komu sił zabraknie duchowych, kto zdrowie straci, ten powiększy tylko liczbę wykolejeńców życiowych, młodych starców, ludzi schorzałych, niezdolnych do pracy ni do życia.

Spotykam w ciągu miesiąca maja, a więc niedługo przed egzaminami, kolegę, którego mina i wygląd nic wesołego nie wróżą.

— Cóż tam słychać z egzaminem, — pytam go, — dużoś materjału przerobił?

Popatrzył na mnie trochę zmieszany, trochę z wyrzutem i powiada:

— Ano, idzie robota. Całemi dniami jestem w domu, nigdzie się nie ruszam, leżę w łóżku, a dla wygody, (żebym nie musiał się męczyć), postawiłem przy sobie dzbanek wody i kawał suchego chleba i czekam zmiłowania Bożego. Może mi co przyślą rodzice, choćażby na wyjazd do domu.

I cóż tu mówić o nauce, gdy mu głód „wesoło dojeżdża“?!

Albo inny wypadek!

Chłopak bez rodziców, ale dzielny, beztroski, a nawet z humorem, trochę wisielczym.

— „Serwus Janek“, — witam go.

— „Serwus, jak się masz? — Pogratuluj mi! Obchodzę dzisiaj rocznicę!“

— „Jaką?“.

— „No, nie takiego znowu. Prawie 7 dni upłynęło, jak jadłem ostatni raz obiad“.

— „A cóżeś ty robił przez ten czas?“

— „Nic, — żyłem. Różnie bywało. Najczęściej kawałek chleba i herbata, a pozatem oddychałem świeżem powietrzem“.

Przychodzę raz do kolegi — mieszka w domu akademickim. Trafiłem na porę obiadową. Patrzę, a ten poczciwina męczy się nad herbatą, przelewa wodę przez czajnik kilka razy, aż mu wystygła, i oczywiście jak była, tak została czysta. Zabrał resztki cukru, chleb do ręki i — je obiad. Musi „więcej zjeść“ teraz, bo kolacji już nie będzie...

A jakie święto jest, gdy który z nich dostanie coś z domu! Ale te święta rzadko się zdarzają.

Mówi się często: przecież dla takich są pomoce w naturze, stypendja! Otóż w tem całe nieszczęście, że nie zawsze pod dobrym dostają się adresem. Często po stypendjum pcha się ten, który go wcale tak koniecznie nie potrzebuje. Jakąż krzywdę wyrządza najbiedniejszym!

Ponure i niewiarygodne wprost obrazki z życia akademickiego możnaby mnożyć ad infinitum; streścić je można w jednem słowie: nędza. Co zaś to słowo zawiera pojmie tylko ten, kto jej zasmakował. **J. D.**

—o—

Walka przeciw opłatom

Bolesnym ciosem dla młodzieży akademickiej było wprowadzenie nowych, podwyższonych opłat na uniwersytetach. W dobie, gdy wszystko tanieje, gdy dochody kurczą się gwałtownie, gdy nędza ogarnia coraz to szersze warstwy narodu — zamiast odpowiednio zniżyć opłaty za studja wyższe, by umożliwić biednej a zdolnej młodzieży ukończenie szkół wyższych, — opłaty się podwyższa... Utrudnia się w ten sposób postęp młodych, którzy — dosłownie — o głodzie i chłodzie zdobywają wiedzę, by zyskać w przyszłości stanowisko, odpowiadające ogromowi pracy i kosztów, włożonych w studja.

Nie dziw więc, że młodzież akademicka poczuła się do głębi skrzywdzoną tem bezwzględnem stanowiskiem czynników rządowych i skupiła się pod hasłem „walki przeciw opłatom“. Wydano broszury i odezwy — niektóre z nich skonfiskowano! — wzywające 50-cio tysięczną rzeszę akademicką Polski do żywego protestu przeciw wprowadzeniu nowych opłat, urządzono wiece i zebrania antyopłatowe, jak dotąd jednak, bez większego wyniku.

Sprawa jednak nie jest załatwioną; młodzież **żąda zwrotu nadwyżki** w stosunku do sumy wpłacanej w tych samych warunkach w roku 1931/32.

Leży przedemną tom I. wydawnictwa „Buntu Młodych“ poświęcony sprawie opłat. Drugie wydanie po konfiskacie...

— „Gdy jeszcze w roku szkolnym 1931/32 — czytamy tam — „nowowstępujący student płacił około 140 złotych, na wyższych zaś latach około 120 zł., to dziś płacić ma na I roku 270 złotych...“

Dążenia młodzieży powinny iść nie tylko w kierunku **zniesienia ostatniej podwyżki**, ale — zdaniem autora — również w kierunku **zupełnego zniesienia wszelkich opłat** (za wykłady, seminarja, biblioteki, świadczenia zdrowotne, egzaminy i t. p.) dla studentów pierwszego roku wydziałów uniwersytetów polskich, oraz przyznawanie **już na pierwszym roku** stypendjów dla zdolnych, a niezamożnych akademików.

Są to bezwątpienia żądania słuszne i szlachetne, gdyż wołają o równouprawnienie dla wszystkich obywateli państwa, gdzie jedyną „protekcją“ mogą być: rzetelna praca i uzdolnienie. Podwyżka opłat jest bądźcobądź **uprzywilejowaniem bogatszych**, którym dość łatwo będzie dać 300 złotych rocznie na studja, podczas gdy niezamożnemu suma ta może zagrodzić drogę do uniwersytetu.

Jednak trzebaby pomyśleć nad zasadniczą **reformą opłat akademickich; może Polska poszłaby wzorem Jugosławji**, gdzie opłaty na uczelniach wyższych **stanowią** pewien procent **od sumy podatku dochodowego**, uiszczanego **przez poszczególnego obywatela**. W ten sposób synowie majętniejszych rodziców płacą wyższą taksę, zaś niezamożni są zupełnie zwolnieni od opłat. **K. N.**

Z działalności „Odrodzenia“.

W czasie wpisów na uniwersytet Stow. Kat. Młodzieży Akademickiej **„Odrodzenie“** urządziło, jak w latach ubiegłych, zebranie informacyjne, którego zadaniem było zaznajomić ogół nowowstępujących **na uczelnię z programem i** wytycznemi Organizacji **oraz wciągnąć niezdecydowanych** do pracy na gruncie społeczno-katolickim. Również chciano nowowstępującym dać pewne wskazówki co do postępowania w wirze życia akademickiego, stosunku ich do org. samopomocowych i t. d. Uczyniono to ujmując całokształt w referatach: „O życiu naukowem i samopomocowem na terenie U. J.“ — wygłosił kol. **Ścisławski**, „O ideologji „Odrodzenia“ — kol. **Guzik** Jan i wreszcie w trzecim referacie „O kontakcie „Odrodzenia“ z zagranicznemi organizacjami katolickiemi“.

Ważnym był dzień 28. X. br. dla krakowskiego środowiska Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenia“. W tym dniu bowiem rozpoczęło środowisko swą normalną pracę zwołując **Zwyczajne Walne Zebranie.** Zaczęto jak zwykle od przeczytania protokółu i odczytania sprawozdań. Po ożywionej i poważnej dyskusji uchwalono na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorjum ustęp. zarządowi i przystąpiono do wyboru nowych władz. Po załatwieniu ważnych kwestyj bieżących zamknięto zebranie i odtąd zabrano się do pracy, wytkniętej statutem Stowarzyszenia. Dyżury „Odrodzenia“ odbywają się codziennie od 7—8 wiecz. w lokalu w „Domu Katolickim“, (ul. Straszewskiego II piętro).

—o—

III. Zjazd Akademickich Kół Misyjnych w Gdańsku.

W dniach od 30 października do 2 b. m. odbywał się w Gdańsku VI Zjazd Akademickich Kół Mis. Polski, pod protektoratem — Ks. Biskupa O. Rourke i ministra K. Papee'go, połączony jednocześnie z uroczystością V-letniego istnienia Związku Akad. Kół Mis. w Polsce.

Zjazd ten wypadł niezwykle imponująco i dał wyraz wielkiego zrozumienia idei misyjnej w narodzie polskim, a zwłaszcza między młodzieżą akademicką, która dziś u nas w Polsce jest już zorganizowaną we wszystkich polskich wyższych uczelniach w Akad. Koła Misyjne i liczy zgóra 1000 członków, czynnie pracujących dla sprawy misyjnej. Porównując pracę misyjną akademicką naszą w stosunku do zagranicy, możemy stwierdzić, że kroczymy tu pierwsi.

Na VI Zjazd Akad. Kół Mis. do Gdańska **przybyło około 200 delegatów** z wszystkich wyższych uczelni Polski. Uroczystości zjazdowe rozpoczęło nabożeństwem, celebrowanem przez Ks. Biskupa Dominika z Pelplina w polskim kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Kazanie wygłosił delegat Ks. Prymasa Hlonda Ks. Dr. Kaz. Kowalski na temat ruchu misyjnego akademickiego w Polsce. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Polonji gdańskiej „Moniuszko“ pieśni mszalne.

Po nabożeństwie rozpoczęły się w sali „Danziger Hof“ obrady uroczystą inauguracją, zaszczycili swą obecnością Ks. Biskup Dominik z Pelplina p. minister Dr. K. Papee, Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku, Ks. Prałat Dr. Kirstein z Pelplina, p. Inż. Kurnatowski, naczelny inspektor Ceł, p. Dr. Dobrzycki — prezes Pol. Dyr. Ceł, p. Inż. Czarnecki — Prezes Gimnazjum Polskiego w Gdańsku i poseł do Senatu Gdańskiego, p. Dr. Dziekan — Prezes Polskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Dyr. Polskiego Gimn. w Gdańsku p. Dr. Augustyński i inni.

Po odśpiewaniu przez chór „Moniuszko“ „Gaude Mater Polonia“ otwarcia Zjazdu dokonała p. Błońska Wanda, wiceprez. Zw. Akad. Kół Misyjnych z Poznania, stwierdzając że już istnieją przy 10 uczelniach wyższych w Polsce Akad. Koła Misyjne. Zkolei przemawiał Ks. Biskup Dominik z Pelplina, życząc ruchowi misyjnemu akademickiemu dalszego rozwoju, a następnie udzielił pasterskiego błogosławieństwa. Przewodniczącym Zjazdu wybrano p. Mr. Draniewicza ze Lwowa. W imieniu Ks. Prymasa Hlonda przemawiał Ks. Dr. Kaz. Kowalski, który jednocześnie odczytał nadesłane życzenia telegraficznie od Ks. Prymasa Hlonda, Ks. Kardynała Kakowskiego, Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, Ks. Arcybiskupa Szeptyckiego, Ks. Arcybiskupa Mańkowskiego, Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego, Ks. Biskupa Kubiny, Ks. Biskupa Adamskiego i innych. W imieniu Polonji w Gdańsku przemawiali p. Inż. Czarnowski — prezes Sodalicyj Mar. Intel., Poseł Czarnecki-Czarnkowski jako Prezes Gminy Pol. w Gdańsku, następnie p. Dr. K. Słotwiński imieniem senjorów A. K. Misyj., p. Gabryś imieniem „Odrodzenia“ i inni.

Następnie uchwalono wysłanie depesz do Ojca Św. Piusa XI do Rzymu, do P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, do Ks. Prymasa Hlonda i Ks. Kardynała Kakowskiego, poczem wygłosił odczyt Ks. Prałat Dr. Kirstein z Pelplina na temat: „Uniwersalizm Kościoła a Misje“. W odczycie swym prelegent wykazał, że idea misyjna jest powszechna i najżywotniejsza w dziejach Kościoła. Praca misyjna trwa stale i trwać będzie do skończenia świata, dopóki nie opanuje Ewangelja całej ludności.

W toku dalszych obrad A. K. M. ze Lwowa referowało o „łączności akademickiego ruchu misyjnego z Papieskiem Dziełem Rozkrzew. Wiary“, następnie A. K. M. z Poznania na temat: „Co może Akademik dla młodzieży akadem. krajów misyjnych“.

W dniu 31 października o godzinie 8 odprawił Ks. Biskup Okoniewski z Pelplina w kościele polskim w Nowym Porcie Mszę św. za zmarłych członków Zw. A. K. M., a w dniu 1-go bm. w dzień Wszystkich Świętych Ks. Biskup Szlagowski z Warszawy i wygłosił też kazanie podniosłe na temat misyjny. Po audjencji u Ks. Biskupa O. Rourke i u p. Ministra Dr. K. Papeego, oraz po zwiedzeniu Gdyni, Zjazd zakończono.

Zjazd ostatni zadokumentował bardzo wyraźnie coraz większe zainteresowanie się problemami misyjnemi w Polsce na wyższych uczelniach oraz tem samem sprawą katolicką.

H. Smarzyński.

Nowe hełmy armii włoskiej.



Mimo konferencji rozbrojeniowej, we wszystkich państwach europejskich wprowadza się nowe wynalazki i ulepszenia wojskowe. Oto oddział piechoty włoskiej w nowych hełmach stalowych, dość wysokich, a mimo to podobno lekkich.

—o—

Konkurs dla młodzieży uniwersyteckiej.

Towarzystwo Historji Nowożytnej w Nowym Jorku ogłasza konkurs dla uczniów Uniwersytetów europejskich na temat:

„W jaki sposób młodzież szkolna i uniwersytecka może się przyczynić do zrealizowania Stanów Zjednoczonych Świata?“ Cała praca obejmować może najwyżej 1200 słów. Musi być napisaną w języku angielskim, francuskim lub niemieckim, przez ucznia uniwersytetu, który nie przekroczył jeszcze 30 lat życia. Pierwsza nagroda wynosi 300 dolarów, druga 200 dol. trzecia 100 dol. amerykańskich. Termin nadsyłania prac do 1 lutego 1933 r. pod adresem: The New History Society 132 East 65 th — New York, N. Y. U. S. A.

Humor

Przezorny Szkot. Phil wygrał sporą sumę na wyścigach. Przy wypłacie wygranej u bookmakera Phil próbuje zębami każdego suwerena. Obrażony bookmaker rzecze do Phila:

— Co pan sobie myśli, dałem panu dobre pieniądze!

A na to Phil: — Chcę tylko przekonać się, czy między monetami znajduje się fałszywy suweren, który wpłaciłem jako stawkę.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.